Nr 39. Kraków, sobota 25 września 1909. Rocznik V.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie kor. 5·—
„ półrocznie „ 2·50
„ kwartalnie „ 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 6·—
w innych państw.: rocz. „ 7·50
Numer pojedyńczy kosztuje 10 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „Postępu“:
Kraków, ul. św. Krzyża l. 7, parter.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Czytelnicy!

Rozszerzajcie „Postęp“ wszędzie i jednajcie mu nowych czytelników i prenumeratorów. Prenumeratę na następny kwartał zniżamy na 1 koronę. A kto z nowych prenumeratorów zapłaci prenumeratę na rok 1910, ten otrzymywać będzie „Postęp“ przez przyszły kwartał **bezpłatnie**.

Z kim iść razem?

Żyjemy w czasach walk narodowościowych. W naszym kraju rozgrywa się w dalszym ciągu bratnia walka Rusinów z Polakami, podsycana ustawicznie to moskiewskimi rublami, to markami pruskiemi. W Austryi dwie wzmagają się obecnie siły, któremi są Słowianie i Niemcy. To samo dzieje się na Węgrzech, gdzie Madziarzy na spółkę ze żydami wojują ze słowiańskimi ludami. Po całą naszą Polskę i słowiańskie ziemie wysuwa się drapieżna dłoń krzyżacka, która nie mogąc zdobyć dla siebie na zachodzie z powodu silnego odporu francuskiej i angielskiej potęgi, wysuwa ta gadzina pruska na wschód swój łeb, chcąc zdławić nas Polaków wraz z innymi Słowianami.

Wszędzie mocniejszy gniecie słabszego, depcze wszelkie ludzkie i przyrodzone prawa, byle tylko zaspokoić swoją zachłanność narodową.

Burza tych walk narodowościowych szaleje już od dłuższego czasu w państwie austryacko-węgierskiem. I w Austryi i na Węgrzech szaleje ten huragan już od lat całych i nie zapowiada się bynajmniej, by miał się ku końcowi. Ale owszem — im dalej idziemy naprzód, tem ta walka coraz bardziej się zaostrza i coraz wyraźniejsze przybiera kształty.

Dziś już każdemu rzuca się wyraźnie w oczy, że Austrya przełomową przechodzi chwilę i rozstrzyga w niej zagadnienie, kto w niej ma mieć prawo i przewagę — czy Niemcy czy też Słowianie. Dotąd bowiem Niemcy są w państwie rządcami i gospodarzami, choć liczbą nie dorównywują Słowianom. Słowianie natomiast, choć ich jest więcej niż Niemców, zostają pod władzą i panowaniem Niemców.

Do walki z Niemcami hasło dali pierwsi w Austryi Czesi, którym nasz rodak, stojąc na czele austryackiego rządu, jako prezydent ministrów, niedawno zmarły hr. Kazimierz Badeni podał niegdyś pomocną rękę przez wydanie rozporządzeń językowych. Na to Niemcy odpowiedzieli rewolucyą w parlamencie i na ulicach Wiednia, rzucili losy państwa na fale obstrukcyi, trwających jeszcze do dziś.

Przed terrorem Niemców Czesi nie ustąpili, walczą o swe narodowe prawa do dzisiejszego dnia. W ostatnim zaś czasie przyłączyli się do nich jeszcze Słowianie południowi razem z Rusinami i cała niemal Słowiańszczyzna stanęła w Austryi w jednym obozie pod nazwą „Unia słowiańska“ przeciwko Niemcom. Ta to „Unia“ w ostatnich dniach parlamentu stanęła w obronie skrzywdzonych Słowian, zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę. Ta również „Unia“ walczy z obecnym rządem, w którym jako ministrowie zasiadają hakatyści niemieccy.

Do tego zjednoczenia słowiańskiego w Austryi nie należą tylko Polacy czyli Koło polskie, które zostając pod rządami wszechpolskiej kliki, prowadzina wzór dawnej polityki stańczykowskiej tak zwaną politykę „wolnej ręki“ i zamiast ze Słowianami idzie ręka w rękę z Niemcami i niemieckimi rządowcami. Wszechpolacy jako służalcy austryackiego rządu w podobnej zupełnie roli jak pod zaborem rosyjskim, gdzie wysługują się Moskalom, aż do tego stopnia pełzają się u nóg Niemcom, że Dr Głąbiński jako prezes Koła polskiego i wszechpolak wynajął się rządowi za agenta czyli za pośrednika, by u Słowian wytargował pewne ustępstwa na korzyść Niemców i rządu, zwoławszy w tym celu na konferencyę przywódców wszystkich klubów parlamentarnych.

Ale to mało jeszcze naszym wszechpolskim politykom. Nie wystarcza im służalstwo wobec Niemców, robą umizgi także do drugich ciemiężycieli Słowian, jakimi są Madziary. Sprowadzają ich do naszego kraju, śpiewają im starą piosenkę: Węgier-Polak dwa bratanki..., wypisują Madziarom pochwały w swoich pismach i gazetach, byle tylko wkraść się w ich łaski. Za ich podszeptem wzięli Polacy udział w odbytym niedawno kongresie lekarskim w Budapeszcie, choć inni Słowianie odmówili w nim swego udziału, byle tylko przypodobać się Madziarom. A ci za to zakpili sobie z nas strasznie, bo za ich radą wykluczono Polaków-lekarzy ze stałej komisyi międzynarodowej.

Do czego zaś dochodzi zaciekłość Madziarów, którzy miliony Słowaków i Chorwatów gnębią jak najgorsi hakatyści, poświadczyć może fakt ostatni, że minister oświaty hr. Apponyi, którego nasze wszechpolskie gazety nazywają »wytrawnym politykiem, najznakomitszym mowcą w Europie«, zdobył się na nowy czyn brutalny, bo zakazał w szkołach udzielać nauki religii w języku słowiańskim i pod utratą pensyi nakazał uczyć tylko w języku węgierskim. Bo myśli żydowsko-madziarski rząd, że tym sposobem zmadziaryzuje Słowian do reszty, a religię usunie zupełnie ze szkół. Lecz lud z biskupami na czele protestuje przeciwko takiemu rządowemu bezprawiu, biskupi uchwalili raczej złożyć swe urzędy, niż poddać się takiemu niesprawiedliwemu rozporządzeniu. Wychwalają tylko Madziarów i unoszą się nad ich mądrością polityczną pismacy wszechpolscy i politycy narodowo-demokratyczni dla zgnębienia myśli zjednoczenia Słowian w Austryi.

Po tych krótkich wyjaśnieniach chyba jasną jest już odpowiedź na pytanie, z kim w walce o prawa narodowe i o wolność naszą iść mamy razem? Czy mamy wysługiwać się Niemcom i stać ustawicznie u żłobu rządu austryackiego, jak to od samego początku ery konstytucyjnej robili konserwatyści, a teraz w dalszym ciągu czynią to samo wszechpolacy, uchwyciwszy w swe ręce ster Koła polskiego? Czy mamy wyśpiewywać pochwalne hymny Madziarom i zżydziałemu rządowi węgierskiemu, który poprzysiągł zagładę zamieszkałym w swych granicach Słowianom? Czy też mamy stanąć w jednym szeregu z naszymi braćmi Słowianami i wspólnie razem walczyć o prawa narodowe z odwiecznym naszym wrogiem — Niemcem i zżydziałym Madziarem. Nie ma w tym razie dwóch chyba zdań. Służalcami zaborczego rządu, jak tego chcą stańczycy i wszechpolacy, nie możemy być nigdy, wrogom na pastwę nie oddamy siebie dobrowolnie ani swych braci przenigdy, na krzywdy i bezprawia nie pozwolimy — bo to nasz narodowy sztandar, pod którym stoimy i stać będziemy zawsze.

Obstrukcya ruska w Sejmie.

Posłowie ruscy w Sejmie galicyjskim robią obstrukcyę. Rozpoczęli ją zaraz na pierwszem posiedzeniu, żądając usunięcia wszystkich sprawozdań i przedłożeń Wydziału krajowego z porządku dziennego obrad, które nie były wydrukowane także po rusku. Język ruski bowiem jest zupełnie równouprawniony z polskim. Nieprzedłożenie druków w ruskim języku zostało spowodowanem nie przez chęć uszczuplenia praw Rusinów w tym kierunku, ale z powodu tego, iż termin zwołania Sejmu został ogłoszony kilka dni przedtem i drukarnie nie mogły podołać druków wykończyć. Wiedzieli o tem dobrze Rusini, jednak rozpoczęli obstrukcyę.

Obecnie cały parlamentaryzm austryacki zachorował na... obstrukcyę, która staje się coraz bardziej zaraźliwą. Oprócz Polaków (i zdaje mi się Rumunów) niema w Austryi narodu i ani nawet stronnictwa, któreby nie prowadziło obecnie lub w przeszłości taktyki obstrukcyjnej w Sejmie lub Radzie państwa.

Początek dali Niemcy. W jesieni r. 1898 wybuchła dzika obstrukcya niemiecka w parlamencie przeciw rozporządzeniom językowym Badeniego. Zawtórowały jej na ulicach Wiednia demonstracye i zaburzenia, o formie

prawie rewolucyjnej. Cesarz Franciszek Józef zawołał wówczas do zjawiającego się na audyencyi prezesa gabinetu: »Panie hrabio, pan mi robisz rewolucyę« — i podpisał jego dymisyę. W roku następnym po odwołaniu (częściowem) owych rozporządzeń przez hr. Clarego, rozpoczęli obstrukcyę Czesi. Przerwali ją, gdy Dr Koerber wniósł do Izby przedłożenia kanałowe i gdy później br. Gautsch wystąpił (r. 1905) z reformą wyborczą.

Od nowej Izby, opierającej się o powszechne i równe głosowanie, spodziewano się spokoju narodowościowego. Tymczasem dwa lata jej istnienia wypełniła właściwie wytężona walka rządu z groźbą obstrukcyi. Przez półtora roku prowadził ją zwycięsko bar. Beck, jeden — niewątpliwie — z niewielu rozumnych mężów stanu Austryi. Od chwili jego ustąpienia (październik 1908 r.) obstrukcya nie tamowana przez nikogo, rozpętała się na dobre. Prowadzili ją Włosi o fakultet prawny w Tryeście (aż uzyskali pomyślne stanowisko rządu w tej kwestyi), Czesi (agraryusze i radykali), Rusini (w lipcu b. r. Słoweńcy i Chorwaci. Obecnie — w czasie wakacyi parlamentarnych — Izba poselska znajduje się właściwie także w stadyum obstrukcyi, ponieważ Czesi i Słoweńcy nie myślą zmienić taktyki.

Podobnie zaczyna się dziać w Sejmach krajowych. Sejm tyrolski nie został zwołany z powodu obstrukcyi włoskiej, Sejm kraiński stoi pod groźbą obstrukcyi, tak samo Sejm styryjski i Sejm w Gorycyi, nie mówiąc już o sejmie czeskim.

Pozazdrościli widocznie Rusini galicyjscy »powodzeń« obstrukcyonistom w innych sejmach i postanowili to zrobić w Sejmie galicyjskim. Na sobotniem posiedzeniu Sejmu złożył prezes ukraińskiego klubu w Sejmie następującą deklaracyę:

»Nasza akcya, rozpoczęta na pierwszem posiedzeniu sesyi sejmowej, stała się przed miotem najrozmaitszych doświadczeń pod względem jej przyczyn i celów. Stwierdzam, że obok celu, opartej na regulaminie usprawiedliwionej obrony praw narodu ruskiego w Sejmie, wywołało tę akcyę skrajnie wrogie i do zaniku dochodzące obecnie stanowisko polskiej polityki (!), której wyrazem jest ten Sejm i popierający tę politykę rząd, polityki, która się przejawia teraz ignorowaniem najnaglejszych, kulturalnych potrzeb narodu ruskiego i brutalnem deptaniem jego najpoważniejszych praw (!). Nasza akcya jest skierowana przeciw tym faktom i przeciw tej polityce, nie zwraca się zaś przeciw osobie marszałka, co niniejszem stwierdzam«.

Co sądzić o „krzywdach" ruskich, Czytelnicy nasi dobrze wiedzą. Pisaliśmy o tem wielokrotnie. Rusini jednak mają co innego na oku. Chcą oni wywołać wrogi Polakom nastrój w Wiedniu, chcą w ten sposób dowieść innym narodom, że im się krzywda dzieje. Następnie chcą przez obstrukcyę wymusić na Polakach najrozmaitsze korzyści.

Na szczęście, w tym wypadku, Sejm lwowski ma najostrzejszy w Austryi regulamin obrad. Obstrukcya byłaby w nim prawie niemożliwą, gdyby marszałek krajowy zechciał go należycie stosować. Dotychczas jednak nie zachodziła tego potrzeba. Obstrukcya ruska jest bowiem bardzo »niewinną« i możnaby ją nazwać raczej »biernym oporem«, który jest podobny do tego, jaki czasem urządzają kolejarze na kolejach. Należy się też spodziewać, że Rusini otrzymawszy jakąś koncesyę lub przyrzeczenie, zaprzestaną tej „zabawki", która chociaż »niewinna« tamuje jednak bieg obrad Sejmu i zabiera podwójnie drogi czas. Lud domaga się pracy ustawodawczej i pomocy od Sejmu, w tym celu tam wysyła swoich przedstawicieli, a nie dla »zabawek« ruskich.

Budżet krajowy.

Wydział krajowy przedłożył obradującemu we Lwowie Sejmowi preliminarz budżetu na rok 1910. Preliminarz ten w poszczególnych rubrykach przedstawia się następująco:

Wydatki.

I. Reprezentacya kraju	167.000 K.
II. Zarząd	2.239.233 „
więcej niż w r. 1909 o 294.524 K	
III. Sprawy zdrowotne	6.349.695 „
+ 270.760 K	
IV. Dobroczynność	114.395 „
— o 5.987 K	
V. Oświata i sztuka	23.720.903 „
+ o 1.834.714 K	
VI. Pomniki historyczne	324.836 „
— o 15.700 K	
VII. Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwater.	1.053.427 „
— o 1.018 K	
VIII. Komunikacye	5.120.027 „
— o 141.059 K	
IX. Budowy wodne i melioracye	9.423.621 „
+ o 2.479.085 K	
X. Rolnictwo	2.855.261 „
— o 817.680 K	
XI. Górnictwo	249.039 „
— o 53.380 K	
XII. Przemysł i rękodzieła	1.644.448 „
+ o 179.815 K	
XIII. Długi krajowe	3.878.886 „
+ o 354.340 K	
XIV. Pensye emerytów	337.305 „
+ o 13.107 K	
XV. Opłaty konsumcyjne	33.000 „
+ o 19.500 K	
XVI. Rozmaite	468.270 „
+ o 22.640 K	
Suma wydatków	57.979.346 K.

Dochody.

I. Reprezentacya kraju	50 K.
II. Zarząd	357.908 „
+ o 65.368 K	
III. Sprawy zdrowotne	2.377.116 „
+ o 8.285 K	
IV. Dobroczynność	— „
V. Oświata i sztuka	4.068.080 „
+ o 73.713 K	
VI. Pomniki historyczne	100.550 „
VII. Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwater.	432.036 „
+ o 3.204 K	
VIII. Komunikacye	663.840 „
— o 63.802 K	
IX. Budowy wodne i melioracye	6.027.700 „
+ o 1.455.235 K	
X. Rolnictwo	992.849 „
— o 893.224 K	
XI. Górnictwo	223.250 „
— o 58.625 K	
XII. Przemysł i rękodzieła	545.594 „
+ o 79.125 K	
XIII. Długi krajowe	115.160 „
+ o 41.920 K	
XIV. Pensye emerytalne	50.000 „
+ o 10.000 K	
XV. Opłaty konsumcyjne	7.952.500 „
+ o 220.500 K	
XVI. Rozmaite	1.602.500 „
+ o 385.000 K	
XVII. Dodatki do podatków	18.989.547 „
+ o 595.355 K	
Suma dochodów	44.498.680 K.

Z porównania dochodów z wydatkami okazuje się **niedobór w kwocie 13 milionów 480 tysięcy 660 koron.**

Pokrycie tego niedoboru będzie na razie uskutecznione prawdopodobnie przez zaciągnięcie pożyczki. Równocześnie Sejm uchwalił w poniedziałek bieżącego tygodnia wniosek nagły wszystkich stronnictw polskich w Sejmie następującej treści:

1. Sejm, zastrzegając się przeciw opieraniu całej akcyi, zmierzającej ku uzdrowieniu finansów krajowych, prawie wyłącznie na podwyższeniu podatku od wódki, domaga się, aby o ile możności cała nadwyżka podatku od wódki była przyznaną dla skarbu krajowego, podobnie jak w r. 1901.

2. Sejm wzywa rząd, aby bez względu na to, w jakich rozmiarach obecnie przeprowadzoną będzie zamierzona państwowa reforma skarbowa, zapewnił w jak najkrótszym czasie możność sanacyi finansów kraju, przeznaczając dla Galicyi na ten cel fundusze w tej wysokości, w jakiej były przyznane w ostatnim projekcie z dnia 28 kwietnia 1909 r.

Sejm domaga się w tym wniosku, w drugiej jego części, aby rząd co najmniej 19 milionów koron przyznał krajowi, celem doprowadzenia skarbu krajowego do równowagi. Jak dzienniki donoszą, rząd podobno ma zamiar zwołać parlament w październiku i przedłożyć mu projekt uzdrowienia finansów kraju. O ile by projekt ten został przyjęty, Sejm zebrałby się ponownie w grudniu głównie celem powzięcia odpowiednich uchwał w tej sprawie.

Zwołanie parlamentu, szczególnie zaś obrady jego, są jednak zależne od ułożenia się stosunków między Czechami a Niemcami w Sejmie czeskim. Jeżeli tam ułożą się stosunki możliwie pokojowe, to możemy się też spodziewać korzystnej zmiany dotychczasowego stanu w Radzie państwa, a tem samem pewnych konkretnych kroków rządu w kierunku przywrócenia równowagi w krajowych budżetach.

Nowa ustawa łowiecka.

(Ciąg dalszy.)

§. 24.

W razie uchylenia licytacyi, a także wówczas, kiedy licytacya z braku oferentów nie doszła do skutku, ma Wydział spółki łowieckiej rozpisać powtórną licytacyę bądź pod tymi samymi warunkami, co poprzednio, bądź też zmieniając warunki i obniżając cenę wywołania.

Gdyby i druga licytacya z braku oferentów nie przyszła do skutku, wówczas należy zwołać zgromadzenie członków spółki łowieckiej, które rozstrzygnie, czy należy przy dalszem obniżeniu ceny wywołania i ewentualnej zmianie warunków rozpisać trzecią licytacyę, czy też użytkować prawo polowania przez ustanowionych zaprzysiężonych myśliwych.

§. 25.

Wydzierżawiony przez spółkę łowiecką okręg polowania nie może być przez dzierżawcę prawa polowania częściowo (co do powierzchni) poddzierżawionym.

Natomiast Wydział spółki łowieckiej może zezwolić na poddzierżawienie okręgu polowania w całości.

§. 26.

Przed rozpoczęciem każdego roku dzierżawnego złoży dzierżawca okręgu polowania spółki łowieckiej (1. lutego) całoroczny czynsz dzierżawny, ewentualnie także uzupełni kaucyę na zabezpieczenie wynagrodzenia szkód, przez polowanie i zwierzynę zrządzonych (§. 23.). Kwota, względnie kwoty te złożone być mają do rąk politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli dzierżawca do dnia 14. lutego obowiązkowi temu zadość nie uczyni, wówczas dzierżawa prawa polowania uznaną być może za rozwiązaną, a kaucye przez niego złożone służą na zabezpieczenie strat przez niedotrzymanie warunków kontraktów dzierżawy zrządzonych, względnie szkód przez niego niezaspokojonych.

§. 27.

Po wygaśnięciu dzierżawy prawa polowania okręgu spółki łowieckiej zwrócić należy dzierżawcy kaucye po pokryciu szkód, przez polowanie i zwierzynę zrządzonych, a przez dzierżawcę prawa polowania nie pokrytych, oraz ewentualnych kar i zobowiązań z dzierżawy prawa polowania pochodzących.

§. 28.

Wydział spółki łowieckiej ma prawo w ostatnim roku okresu dzierżawy prawa polowania, jednakże przed 1. sierpniem, przedłużyć dzierżawę na dalszy okres sześcioletni, ewentualnie dłuższy w myśl post. §. 20. ust. 2.

Przedłużenie dzierżawy prawa polowania na okres dłuższy, jak lat sześć, jednakże nie dłuższy jak lat 12, wymaga zatwierdzenia politycznej władzy powiatowej.

§. 29.

Dzierżawę prawa polowania okręgu polowania spółki łowieckiej może polityczna władza powiatowa uznać za rozwiązaną, skoro dzierżawca:

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie uzupełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§. 23. i 26.);
2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 40.) i o tępieniu szkodliwej zwierzyny (§ 49.);
3. dopuści się innego przekroczenia niniejszej ustawy;
4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi Wydział spółki łowieckiej na nowo wydzierżawienie prawa polowania okręgu spółki łowieckiej.

§. 30.

Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki, wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

W razie niezgłoszenia się spadkobierców, lub gdy polityczna władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządzonem będzie ogłoszenie nowej licytacyi.

c) Wykonywanie prawa polowania przez zaprzysiężonych myśliwych.

§. 31.

Prawo polowania w okręgu polowania spółki łowieckiej wykonywane będzie przez ustanowionych zaprzysiężonych myśliwych wówczas, jeżeli 3/4 wszystkich głosów spółki przy obecności przynajmniej 1/4 uprawnionych do głosowania za tem się oświadczy.

W tym wypadku głosowanie odbywa się ustnie. Każdy głosujący z ilością oddanych głosów zaciągnięty ma być w protokół, który przesłany zostanie powiatowej władzy politycznej.

Głosowanie przeprowadza przewodniczący Wydziału spółki łowieckiej.

Również przez ustanowionych zaprzysiężonych myśliwych prawo polowania w okręgu polowania spółki łowieckiej wykonywanem będzie, jeżeli wydzierżawienie tego prawa pomimo dwu względnie trzykrotnego terminu licytacyjnego z braku oferentów nie przyszło do skutku (§. 24.).

§. 32.

Jeżeli wykonywanie prawa polowania w myśl postanowień §§. 24. i 31. niniejszej ustawy powierzone zostało ustanowionym myśliwym, wówczas Wydział spółki łowieckiej prowadzi rachunki przychodów i rozchodów wykonywanego prawa polowania, na podstawie danych, dostarczanych przez myśliwych i zestawia roczny obrachunek z końcem każdego roku kalendarzowego. Z przychodów winne być pokryte koszta wykonywania polowania, to jest umówione z myśliwym wynagrodzenie, zwrot kosztów urzędowych czynności, odnoszących się do polowania w okręgu i zwrot szkód, wynikłych z polowania i przez zwierzynę wyrządzonych.

Obrachunek roczny winien Wydział spółki łowieckiej przedłożyć politycznej władzy powiatowej i podać do wiadomości posiadaczy gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania spółki łowieckiej, najpóźniej po koniec miesiąca lutego następującego roku. Obrachunek winien obejmować rozdział nadwyżki przychodów, jeśli ją wykazuje, między posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu, a dokonany w stosunku do powierzchni gruntów każdego posiadacza, lub też rozdział braku (deficytu) wykazanego obrachunkiem, a dokonany również w stosunku do powierzchni gruntów. Wypadające z tego obrachunku dopłaty winni posiadacze gruntów, wchodzących w skład ogręgu polowania, złożyć do kasy gminnej w ciągu 14 dni od doręczenia im dotyczącego wezwania.

Zarzuty przeciw obrachunkowi, względnie przeciw wezwaniu do zapłacenia, mogą interesowani wnosić w ciągu dni 14 od dnia doręczenia obrachunku do politycznej władzy powiatowej. Polityczna władza powiatowa rozstrzyga o takich zarzutach, a przeciw jej orzeczeniu niema dalszego odwołania, co jednak nie wyklucza możności udania się na zwykłą drogę prawa. C. d. n.

Spółki zarobkowo-gospodarcze w Poznańskiem.

W tych dniach ukazało się trzydzieste siódme sprawozdanie Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych w Wielkiem Księstwie Poznańskim i Prusach zachodnich za rok ubiegły, 1908.

Sprawozdanie to, podobnie jak i poprzednie, świadczy wymownie, że żywioł polski w Poznańskiem, aczkolwiek gnębiony i prześladowany na każdym kroku przez rząd pruski, na polu gospodarczem o własnych siłach stale i konsekwentnie kroczy naprzód, opierając się w swej organizacyi ekonomicznej na najszerszych warstwach ludowych stanowi potęgę, której żadne prześladowania zgnieść nie potrafią. Spółki zarobkowo-gospodarcze stanowią, rzec można, podwalinę ekonomiczną społeczeństwa wielkopolskiego, a Bank ich w Poznaniu stał się twierdzą polską w normalnych warunkach nie do zdobycia.

Liczba Spółek należących do Związku wynosiła z końcem roku 1908 234, przybyło w ciągu roku 11, ubyło 2, które straciły racyę bytu. W Księstwie jest 171, w Prusach zachodnich 63 Spółek należących do Związku.

Co do typu, to przeważna ich część (162) zalicza się do Spółek z nieograniczoną poręką. Reszta, w liczbie 72, są Spółkami z ograniczoną poręką. 172 Spółki są pożyczkowemi, poza tem należą do Związku 62 Spółki niepożyczkowe, mianowicie: rolnicy, Spółki parcelacyjne kupieckie i t. p.

Ciekawe są cyfry sprawozdania, dotyczące członków w Spółkach podług ich zawodu i majątku. Na łączną liczbę 105793 członków Spółek do Związku należących, było rolników 58.042 (właścicieli ziemskich 1683, gospodarzy i chałupników 54.292, dzierżawców 2067), a rzemieślników i przemysłowców tylko 16.316 (10.857 z własnością nieruchomą, 5459 bez własności nieruchomej); członków oddających się innym zawodom było 9303. Statystyka ta jednak nie jest dokładną, brakuje dat dotyczących 22 12 członków, których poszczególne Spółki Patronatowi nie nadesłały.

Wspaniały rozwój Spółek i potęgę ekonomiczną, którą one obecnie stanowią — ilustruje najlepiej następujące zestawienie:

Rok	Ilość Spółek	Liczba członków	Pożyczki wekslowe
1873	43	7.660	3,321.402
1880	57	13.440	6,781.756
1890	71	26.553	15,320.179
1990	126	53.505	42,266.620
1908	234	105.793	145,733.663

Rok	Udziały	Depozyta	Fundusze rezerwowe
1873	623.486	2,600.869	74.298
1880	1,249.107	5,219.266	357.024
1890	2,683.444	12,523.183	1,177.635
1900	7,354.505	37,787.516	2,869.579
1908	19,230.392	148,371 892	8,966.512

Jak daty powyższe wskazują, w ciągu ostatnich ośmiu lat, kiedy ucisk polityczny i ekonemiczny ze strony rządu doszedł prawie do ostateczności, liczba członków w Spółkach wzrosła prawie o 100 prc., suma depozytów pomnożyła się prawie poczwórnie, a suma funduszu rezerwowego przeszło potrójnie. Jest to rozwój wspaniały, zadziwiający. Zasługa w tem ogromna niezmordowanego na tem polu pracownika X. prałata Wawrzyniaka. Rezultatami swej działalności zadziwia on obecnie nietylko Polskę, ale najbardziej wrogich polskości hakatystów pruskich. Spółki zarobkowo-gospodarcze, ich rozwój i siła finansowa, obok społeczno-gospodarczej doniosłości, stanowią teżjeden z najlepszych środków obronnych przeciw germanizacyi ludu polskiego.

Korespondencye.

Żydzi i sojusze endeckie.

Czerniowce we wrześniu.

3 września b. r. wydała Rada szkolna krajowa bukowińska rozporządzenie, na mocy którego zaprowadzone zostały w Czerniowcach w szkołach miejskich paralelki z językiem wykładowym polskim, ruskim lub rumuńskim. Stało się to wskutek uchwał Rady miejskiej czerniowieckiej, powziętych 10 listopada 1908 i 15 kwietnia 1909. Przypominam, iż uchwały te zapadały pod grozą wyborów do Rady miejskiej, kiedy szło o skaptowanie sobie Polaków do głosowania. Żydziała Rada miejska, w większości swej składająca się z żydów lub zaprzedanych im radnych, chciała wtedy za wszelką cenę zachować i po wyborach swój »stan posiadania«. Polacy pod wodzą nar. demokraty Dr Kwiatkowskiego, dali się nakłonić do poparcia żydów i oddali im wtedy lwią usługę. Chrześcijańsko-socyalni Niemcy, Rumuni i Rusini chcieli utworzyć z Polakami blok, którym był obalił rządy żydowskie. Nar. demokraci jednak woleli wejść w układy z żydami i do bloku nie przystąpili. Zdawało się, że istotnie dobrze zrobili. Ale fałszywe obietnice żydowskie wnet okazały się we właściwem świetle.

Kiedy odbywała się uroczystość poświęcenia boiska „Sokoła", wszystkie żydowsko-niemieckie »Blatty«, które hymny pochwalne głosiły na cześć Polaków podczas wyborów, rzuciły się jak hyeny na nich, a orgia hakatystyczna rozpętała się na ich szpaltach.

A teraz mamy nowy fakt zwodniczości żydowskich obietnic.

Kiedy Rada szkolna kraj. przed kilku dniami swój reskrypt wydała, żydowscy hakatyści czerniowieccy, którzy przedtem za pan brat z narodowymi demokratami polskimi razem wniosek o polskie paralelki uchwalali, obecnie nie potrzebując już Polaków do wyborów, odwrócili się od nich.

Magistrat czerniowiecki na posiedzeniu z dn. 11 b. m. uchwalił wnieść rekurs przeciw rozporządzeniu Rady szk. kraj. i rekurs ten ma być uchwalony na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Ta sama więc Rada, która przed kilku miesiącami na gwałt polskie paralelki uchwalała, ta sama Rada ma obecnie uchwalić protest przeciwko swej poprzedniej uchwale.

Jest to owoc sojuszów n. demokratycznych. Jak lekkomyślnością było

wierzyć w obietnice kliki żydowsko-niemieckiej, tak samo wprost błędem ze stanowiska narodowego byłoby popierać. Ale podobno rozkazy w tej sprawie do Dr Kwiatkowskiego przyszły aż z Wiednia z prezydyum Koła polskiego. Dzisiaj owoce siejby. *Wasz.*

Kronika.

Znany krętacz, który w okamgnieniu potrafi z białego zrobić czarne, ks. Stojałowski, usprawiedliwia się w ostatnim numerze swego pisemka, dlaczego na spółkę z wszechpolakami pchnął robotników w kopalniach sierszeckich i jaworznickich do strajku, który dotąd jeszcze trwa i przyprawia robotników o krociowo-tysięczne straty. Bojąc się widocznie, by robotnicy nie napędzili go od siebie raz na zawsze jako tego złego ducha który ciągle wichrzy, a nic pożytecznego nie przeprowadzi, przedstawia w swych wywodach strajk ten tylko jako zbrodnię popełnioną na robotnikach przez kapitalistów, a siebie i wszechpolskich drabów ołania przed odpowiedzialnością. A przytem bryzgnął jadem swej ku nam wściekłości na organizacyę chrześcijańsko-socyalną. Ma się rozumieć, w przedstawieniu faktów posługuje się prostem kłamstwem. I tak np. mówi że klasą bracką zarządza gwarectwo, a nie robotnicy, i dlatego gwarectwo było powinno pokrywać deficyty. Tymczasem jest to fatoz, niezgodny z ustawą. Przedstawia, że nie wiedział o złamaniu umowy przez gwarectwo jaworznickie. A przecież w tej sprawie robotnicy pisemne przesłali mu zawiadomienie i wezwanie, by o tę upomniał się krzywdę. I w tak bezczelny kłamiąc sposób rzuca się potem na nas, jakobyśmy sprawę strajku w Sierszy i Jaworznie przedstawiali kłamliwie. Kto kłamie, mogą stwierdzić najlepiej robotnicy sami, potwierdza cały przebieg strajku, potwierdza ta niepowetowana krzywda, jaką wyrządziłeś księże robotnikom, pchnąwszy ich do strajku nierozważnie, dla przypodobania się chyba swym wszechpolskim chlebodawcom.

Komedyanci, jakich mało. Obecny Sejm zebrał się pod hasłem reformy wyborczej. Wszystkie stronnictwa polityczne, mające swych przedstawicieli w Sejmie tej reformy żądają, pojmując ją każde na swój sposób. Wszyscy podzielili się na dwa obozy. Jedni chcą wprowadzić taką reformę wyborczą, jak jest już do parlamentu, tj. powszechne prawo wyborcze, a drudzy takiego prawa nie chcą, ale pragną utrzymać jeszcze różne przywileje. Podpatrzyli tę chwilę wszechpolacy i postanowili również na tej sprawie zrobić dla siebie „interes", licząc naturalnie na głupotę i ciemnotę ludzką. W tym celu sprowadzili sobie do Lwowa z niektórych powiatów swych płatnych agentów, opłacając im koszta podróży i dyety i niby jako deputacya ogólno-ludowa udali się do marszałka Sejmu, a potem do swego Dra Głąbińskiego, przedkładając im żądanie uchwalenia prawa wyborczego do Sejmu na podstawie powszechnego i równego prawa. W pierwszej parze kroczył ks. Stojałowski tuż ze znanym agitatorem wszechpolskim Grabskim. Dziwna rzecz — gdy rozchodziło się o prawo wyborcze do parlamentu, wtedy równości prawa wyborczego nie mogli wszechpolacy wykrztusić w żaden sposób. To samo też, gdy urządzili wiec ostatni w Rohatynie, oświadczyli się na nim przeciwko „równości". Ale dla tumanienia ludu i chłopów urządzają spacery do gmachu sejmowego i tam wygłaszają szumne mowy, pełne pustych frazesów celem jednania sobie zwolenników i zdobycia dla nich jakich tłustych posad. Ale zdaje nam się, że ta wstrętna komedya polityczna, jaką odgrywają wszechpolacy, wkrótce się skończy dla nich sromotną hańbą, jaką okryli się już za swe służalstwo Moskalom w Królestwie Polskiem.

Nie bogaćmy węgierskich żydów! Liga pomocy przemysłowej zwraca uwagę wszystkim interesowanym, a zwłaszcza włościaninom, ażeby nie wierzyli różnym agentom i nie sprowadzali blachy na pokrycie dachów z fabryk węgierskich których właścicielami są przeważnie żydzi, ale pokrywali dachy dachówkami, wyrabianemi u nas w kraju, bo dachówka jest trwalsza od blachy. Na to żeby ułatwić nabywanie dachówek Rady powiatowe otrzymały od kraju półtora miliona koron, a Towarzystwo wzajemn. ubezp. milion koron. To też nie wspomagajmy żydów, ale korzystajmy z ulg jakie daje kraj, i pokrywajmy domy dachówką w kraju wyrabianą.

Nie można u nas kupić dobrej soli! Nasze władze krajowe wraz ze swymi urzędnikami nie wiedzą co mają robić z kopalniami soli w Wieliczce i Bochni. Mamy w tych miejscowościach najbogatsze i sławne na cały świat kopalnie soli, które rząd zabrał na swą własność i czerpie z nich dla siebie wyłącznie dochody, ale kraj za to nie ma z tego nic, a nawet nie ma dobrej u siebie soli. Czystą sól otrzymują inne kraje, my zaś dostajemy brudną sól w paczkach. A w ostatnim czasie znowu co do soli nowego dopuszczono się bezprawia! Rząd pod naciskiem Wydziału krajowego zabronił przed kilku tygodniami sprzedawać kupcom sól szybikową (lepszą), kupować tę sól w salinach ma prawo tylko Wydział krajowy. I doszło wskutek tego zarządzenia do tego, że nie tylko kopalnie, ale i sprzedaż soli stała się monopolem. Kupcy nie mogąc ani w Wieliczce ani w Bochni dostać soli szybikowej, a nie mając odbiorców na brudną sól w paczkach — zmuszeni są sprowadzać sól ze Śląska i Moraw, która jest tąsamą solą z Wieliczki i Bochni, tylko przeszła przez Morawy, zanim dostała się do Galicyi! Naturalnie za tę sól muszą kupcy drożej płacić i drożej sprzedawać. Oburzone takiem niesprawiedliwem postępowaniem naszych władz kupiectwo ma zwołać wkrótce w tym celu wiec, by położyć koniec takim haniebnym u nas stosunkom, bo nie można na to pozwolić, ażebyśmy my w Galicyi, w kraju słynnych salin, spożywali najgorszą w całej Austryi sól!

Wynagrodzenie za propinacye. Wiadomo, że z rokiem 1910 wygasa w naszym kraju sławne prawo propinacyjne i wyszynkowanie zamieni się na przemysł koncesyjny, którego już nie będą udzielać żydowscy propinatorowie, ale polityczne władze. Na tem prawie propinacyjnem ponoszą w owych dochodach pewne straty także i niektóre miasta. Otóż ustawa krajowa z 1905 roku postanawia, że te miasta, którym przysługuje z mocy ustawy z 22 kwietnia 1889 r. wyłączne prawo propinacyi do r. 1910, utrzymywać mają z opłat szynkarskich i z krajowej opłaty od piwa od r. 1911 kwotę półtrzecia miliona koron. Wydział krajowy chcąc tę sprawę załatwić ku zadowoleniu wszystkich miast, zwrócił się do krajowego Związku 30 miast, by ten odpowiednie przedstawił od siebie wnioski. Wydział krajowy wnioski te przyjął i przedłożył obecnie sejmowi ustawę, mocą której 37 miast otrzymywać będzie stałe coroczne zasiłki, wypłacane w 12-stu ratach miesięcznych z dołu każdego micsiąca. I w ten sposób pogrzebaną zostanie raz na zawsze pamiętna w dziejach Galicyi „święta" propinacya żydowska.

W jaki sposób Poznańczycy pozbyli się żydów? Polityka niemiecka, która chce wygładzić narodowość polską zupełnie, przyczyniła się także do t go, że Poznańczycy nie mają teraz prawie żydów u siebie. W ciągu ostatnich lat wynieśli się w wielkiej liczbie. Żałują ich Prusacy, ale dziękują za to Bogu Polacy. Ubytek ten żydostwa przedstawia się następująco:

W obwodzie poznańskim ubyło żydów od r. 1895—1905: 12 500 (1885: 31.000 — 1905: 18.500), w bydgoskim: 6.000 (1885: 16.500 — 1905: 10.500), w kwidzyńskim: 5.400 (1885: 14 600 — 1905: 9.200). Główną przyczyną tej ucieczki żydów ze wschodu jest: utrudnienie warunków bytu. Żyd na wschodzie czuł się zawsze Niemcem. Mówi po niemiecku, wybiera niemieckich kandydatów, popiera niemiecką oświatę, bierze udział w życiu towarzystw niemieckich, jednem słowem jest on krzewicielem pruskiej oświaty. Jemu więc starają się Polacy przedewszystkiem zaszkodzić. Ponieważ żyd przeważnie jest kupcem lub przemysłowcem nie jest to wcale rzecz trudna. Narodowy bojkot handlowy, oto środek, za pomocą którego cel swój osiągają. Zacięta narodowa propaganda stara się o to, ażeby u żydów nie kupowano, ażeby żydom nie sprzedawano, ażeby żydzi nie pośredniczyli w interesach pieniężnych i pożyczkowych. Wytworzono w tym celu wręcz system ekonomiczny; towarzystwa polskie, spółki polskie, polskie banki wszędzie istnieją i planowo zmniejszają zarobek kupców żydowskich. Tą samą drogą iść musimy my u nas w miastach, jeżeli chcemy żydów powstrzymać w ich zapędach a uratować miasta od żydowskiego zalewu.

Koszta utrzymania Sejmu wedle budżetu krajowego na rok 1910, przedstawiają się następująco: Koszta podróży pp. posłów 9.500 k., dyety pp. posłów 72,000 k., koszta druków 60.000 k., spisywanie sprawozdań 12.000 k., pisarze dzienni 1.300 k., remuneracye urzędników Wydziału krajowego, za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu 2.400 k., służba 2.600 k., opał 3.000 k., zapuszczanie i mycie podłóg 200 k., potrzeby kancelaryjne 2.000 k., na uzupełnienie biblioteki sejmowej 1.000 k., rozmaite drobne wydatki 1.000 k., razem suma wydatków 167.000 k.

Rubryka dochodów zawiera tylko jedną pozycyę, a mianowicie dochód ze sprzedaży druków sejmowych 50 k.

Koszta urzymania Sejmu wynosiły w roku zeszłym 190.993 k.

Zgromadzenie. Dnia 12 września staraniem miejscowego komitetu „Związku katolicko-społecznego" w Załężu odbył się odczyt p. t. „Opieka Matki Boskiej, Królowej korony polskiej, nad narodem polskim" w sali szkolnej. Zebranych było ponad 200 osób. Zebranie rozpoczął X. proboszcz i dziekan Zygmunt Kwieciński. W pięknych i zwięzłych słowach streścił cele i zadania „Związku kat. społ."

Zabrał następnie głos Franciszek Bolek, słuchacz IV. roku św. teologii i popularnie przedstawił stosunek N. P. Maryi do narodu polskiego.

Po odczycie mówił X. poseł Męski o „Związku chrześc. społ.", wykazując na przykładach wyjętych, doniosłość i praktyczność tego stowarzyszenia.

Zebranie zakończono pieśnią „Serdeczna Matko."

Kurs pleciennictwa kapeluszów słomkowych. Liga pomocy przemysłowej urządza pod protektoratem i przy poparciu hr. Andrzejowej Potockiej, ośmiotygodniowy kurs pleciennictwa taśm (bort) do wyrobu kapeluszów słomkowych w Krzeszowicach koło Krakowa, w czasie od 20 października do 16 grudnia b. r.

Pożar w Niepołomicach. Nasz korespondent z Niepołomic pisze nam: W dniu 14 b. m wybuchł z rana w rynku w Niepołomicach, tuż przy kościele parafialnym, wielki pożar, który zniszczył kilka domów, a między innemi sklep „Kółka rolniczego", oraz kilka sklepów żydowskich. Że ogień mimo sprzyjających warunków nie przybrał większych rozmiarów, zawdzięczać należy tutejszej Straży pożarnej, która nader energicznie zajęła się akcyą ratunkową i w krótkim czasie zdołała opanować wzmagający się pożar.

Śmierć pod kołami pociągu. Z Oświęcima piszą nam: W poniedziałek rano 13 b. m. znaleziono na torze kolejowym między stacyami

Dwory a Oświęcim zwłoki nieznanego na razie mężczyzny zdeformowane i pokrwawione. W jaki sposób pociąg najechał nieszczęśliwego, dotychczas niewiadomo. — Dochodzenia w toku.

Frymarka ziemią wśród włościan w Poznańskiem szerzy się w niesłychany sposób, jak pisze „Kuryer Pozn.". Niema prawie tygodnia, by gospodarz jaki nie sprzedał swego gospodarstwa Niemcowi lub komisyi kolonizacyjnej. Obecnie sprzedał znowu gospodarz, Franciszek Milewski z Chrząstowy pod Gniewkowem, Niemcowi gospodarstwo swe 35 morgów obszaru, nabyte od Polaka. Chodzi tu, co prawda, o małe tylko obszary ziemi, lecz, bądź co bądź, fakty takie świadczą smutnie o uświadomieniu narodowem niektórych kół drobnych gospodarzy.

Czesi w Wiedniu. Praskie dzienniki czeskie donoszą, że komitet Czechów wiedeńskich postanowił urządzić szereg demonstracyi legalnych przeciwko ewentualnemu sankcyonowaniu ustawy, niedopuszczającej języka czeskiego do szkół ludowych w Austryi Dolnej.

Na karę śmierci. Wczoraj zakończyła się we Lwowie rozprawa przeciw Grzegorzowi Przyszlakowi, zarobnikowi z Putiatycz, koło Sądowej Wiszni, liczącemu 23 lat, którego oskarżono o rabunkowe morderstwo. Przyszlak w lesie Hubiszczyzna pod Sądową Wisznią udusił 23 kwietnia b. r. 12-letniego Józefa Dołhuna z Putiatycz, który niósł z poczty z Sądowej Wiszni 10 koron, przeznaczonych dla jego ojca i sprawunki dla nauczycielki, tudzież listy. Zbrodniarz po morderstwie powiesił chłopca na drzewie dla użpozorowania samobójstwa. Dopiero w dwa dni później trupa chłopca znaleziono w gęstwinie leśnej. Przesłuchano mnóstwo świadków i jakkolwiek żaden z nich nie był naocznym świadkiem mordu, podali oni tyle dowodów obciążających, że sędziowie przysięgli nabrali przekonania o winie Przyszlaka i 10 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa. Trybunał skazał Przyszlaka na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca skazanego zastrzegł trzy dni do namysłu.

Ojciec zabił syna. W Kosowie pod Lwowem zaszedł tragiczny wypadek śmierci syna z rąk ojca. Michał Wouk gospodarował od dawna na jednem obejściu z synem Jerzym. To było powodem ustawicznych sporów, w których syn młodszy i silniejszy „przekonywał" nieraz ojca pięścią. Ubiegłej niedzieli rzucił się Jerzy w gniewie z kosą na ojca, cudem prawie uszedł Michał śmierci, a uniesiony sprzeczką, — chwyciwszy rzuconą kosę—cisnął ją z kolei na syna tak nieszczęśliwie, że przebił mu nią lewy bok, w okolicy serca, skutkiem czego śmierć w przeciągu pół godziny nastąpiła.

Niezwykły wypadek śmiertelny. „Kuryer Zagłębia" donosi, że córka właściciela kamienicy w Piotrkowie, Nacha Miljoner, lat 18, w środę, dnia 8 b. m., zaniosła uwięzionemu ojcu swemu obiad do aresztu. Ponieważ nie miała żadnego pozwolenia na przyjęcie obiadu od magistratu, więc udała się do odnośnego biura. Przechodząc przez rynsztok na wysoki chodnik przed magistratem, upadła i poczęła silnie krwawić. Po przywiezieniu jej do miejscowego szpitala żydowskiego, zmarła natychmiast. Jak się okazało, Miljonerówna miała w kieszeni ukryty ostry nóż do krajania chleba, który widocznie miała zamiar doręczyć ojcu. Gdy podniosła nogę na wysoki chodnik, nóż przeciął jej arteryę w pachwinie, wskutek czego nastąpił śmiertelny krwiotok.

Sto lat proboszczem. W Geulle, dyecezyi lowańskiej, znajduje się w kościele portret miejscowego niegdyś proboszcza z takim napisem: „Antoni Haasech, pierwszy proboszcz w Geulle, był 100 lat proboszczem, umarł w r. 1586 w 125 roku życia."

Kronika dyecezyalna w ostatnim numerze, przytacza o tym proboszczu następujące wspomnienie: Gdy X. H. miał lat 83, odwiedził go generalny wikaryusz, zażądał, by złożył on urząd proboszcza ze względu na wiek podeszły. W odpowiedzi zapytał proboszcz, ile miał lat ostatni papież, kiedy umarł? Na to odpowiedział mu wikaryusz generalny, że papież umierając, miał właśnie tyle lat ile on. Wówczas proposzcz odrzekł: „Skoro papież w moich latach mógł rządzić całym Kościołem, to ja nie jestem za stary, bym rządził moją małą parafią."

W kilka lat potem przybył do tegoż proboszcza biskup z Lowanium, by osobiście skłonić go do rezygnacyi z probostwa. W czasie tej wizyty biskup, chcąc udowodnić staruszkowi, że się już zapomina i dziecinnym staje, zadawał mu różne pytania, na które jednak proboszcz trafnie odpowiadał. W końcu polecił mu biskup wyliczyć wszystkie Sakramenta. Proboszcz żądanie spełnił, opuszczając tylko wymienienie Sakramentu Bierzmowania. Na uwagę biskupa, że już zapomniał, wiele jest Sakramentów, sędziwy proboszcz odpowiedział: „Przez tak długi już czas żaden z biskupów do Geulle nie zajechał, iż myślałem, że Sakrament Bierzmowania tu dla nas jest zniesiony!" Biskup uśmiechnął się tylko i staruszka do śmierci z miejsca nie ruszył.

Ciekawe ogłoszenie. W jednem z pism francuskich umieszczono następujące ogłoszenie: „Bardzo dobre stanowisko z wielkimi dochodami jest do obsadzenia w Paryżu na placu de l'Etoile dla... kulawego żebraka, ponieważ dotychczasowy żebrak wyjechał na wakacye. Czas pracy od godziny 2 do 7 po południu. Dochód dzienny z jałmużny 12 do 15 fr. Plac jest bardzo ruchliwy. Spaceruje tam wiele dzieci i cudzoziemców, którzy chętnie dają jałmużnę. Poważni reflektanci raczą się zgłosić do redakcyi pisma. Żebractwo jest widocznie w Paryżu bardzo zyskownem zajęciem, kiedy stało się już monopolem pewnych żebraków, wydzierżawiających swe stanowisko za pieniądze młodszym kandydatom do stanu dziadowskiego.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. *(Ze Sejmu. — Obstrukcya ruska. — Przemiany w stronnictwach. — Wybory na Śląsku.)* We czwartek ubiegłego tygodnia rozpoczął obrady Sejm galicyjski. W ciągu tygodnia odbyły się cztery posiedzenia, na których załatwiono zaledwie wstępne sprawy więcej formalnej natury jak wybory uzupełniające do poszczególnych komisyi i przydzielenie najrozmaitszych sprawozdań i przedłożeń Wydziału krajowego komisyom. Sprawy te zabrały dlatego tak wiele czasu, ponieważ ruscy posłowie robią obstrukcyę i przemawiają przy każdem punkcie porządku dziennego po kilku co przeciąga obrady nad sprawami, które mogłyby być załatwione w ciągu kilku godzin. O powodach obstrukcyi piszemy w osobnym artykule.

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu odbyła się mała demonstracya za reformą wyborczą. Mianowicie przed przystąpieniem do porządku dziennego Dr Adam złożył deklaracyę imieniem stronnictwa narodowo-demokratycznego w sprawie reformy wyborczej. Następnie zabrał głos pos. Stapiński i wyraził nadzieję, że Sejm najdalej w przeciągu 1910 roku uchwali nową reformę wyborczą. W przeszłym roku zapowiedział p. Stapiński przeprowadzenie reformy wyborczej najdalej do 1910 r., obecnie zapowiada przeprowadzenie tejże najdalej „w przeciągu" 1910 r. P. Stapiński odwleka więc ciągle sprawę reformy wyborczej.

Z ruchu w stronnictwach podnieść należy prawie już dokonany rozłam w lewicy sejmowej, którą stanowili demokraci wszelkich odcieni. Zaszły tam nieporozumienia między wszechpolakami a liberałami, które zakończą się najprawdopodobniej rozłamem zupełnym na dwa odrębne kluby.

Równocześnie doniosły dzienniki, że były prezes „centrum" ks. Pastor przystąpił do wszechpolaków. Ks. Pastor, to nieustający „wędrowiec" polityczny. Był najpierw konserwatystą, potem przemienił się w centrowca, później popłynął do ludowców, obecnie zaś zawinął pod dach wszechpolski i znalazł się znów w jednej »rodzinie« z ks. prałatem Stojałowskim. Jużto „swój swego zawsze znajdzie.

W poniedziałek bieżącego tygodnia odbyły się na Śląsku wybory do sejmu śląskiego z kuryi gmin wiejskich. Do walki wyborczej stawali także Polacy, którzy jedynie w tej kuryi mają możność wybrania swoich przedstawicieli. Stronnictwa narodowe polskie, mianowicie: »Związek śląskich katol.« i »Polskie Stronnictwo narodowe«, śląscy wszechpolacy, zawarły między sobą sojusz wyborczy i postawiły wspólną listę kandydatów. Na okręg wyborczy Bielsko-Strumień-Skoczów ks. Józefa Londzina, posła do Rady państwa, zaś w okręgu Cieszyn-Frysztat-Jabłonków, wybierającym dwóch posłów pp. Dra Michejdę, adwokata w Cieszynie i Fr. Halfara gospodarza w Porębie, koło Frysztatu.

Przeciw kandydatom narodowym wysunęli Niemcy w obu okręgach swoich kandydatów; w okręgu bielskim przeciw księdzu Londzinowi znanego renegata Józefa Koździonia, redaktora wstrętnego, wydawanego przez Niemców dla germanizacyi ludu polskiego tygodnika »Ślązak«, w okręgu cieszyńskim niejakiego Cichego, również renegata.

Wynik wyborów dzisiejszych jest następujący:

W okręgu Cieszyn-Frysztat-Jabłonków oddano 301 głosów. Otrzymali: Franciszek Halfar 264, Dr Jan Michejda adwokat w Cieszynie 181, Józef Cichy 117, inne głosy rozstrzelone. **Wybrano Franciszka Halfara i Dra Jana Michejdę**.

W okręgu Bielsko-Skoczów-Strumień Józef Koźdoń otrzymał 169 głosów, X. Londzin Józef 92 głosy; 75 kartek było próżnych. — **Wybrany został Józef Koźdoń.**

W okręgu bielskim ponieśliśmy zatem klęskę, tem dotkliwszą i boleśniejszą, że padł ks. Londzin, przywódca katolicko-narodowy i mąż ogromnie zasłużony około sprawy polskiej na Śląsku, wybrany zaś został renegat Koźdoń, indywiduum kilkakrotnie spoliczkowane, który za sutą zapłatą wynajął się Niemcom w celach germanizacyi śląskiego ludu.

Głównym powodem klęski Polaków był niesłychany teror i gwałty dokonywane na ludności polskiej przez urzędników arcyksiążęcej komory w Cieszynie. Klęska ta jednak jest tylko chwilową, ponieważ za rok odbędą się zapewne nowe wybory.

Austro-Węgry. (*Gmatwanina polityczna. — Sejm czeski.*) W polityce wewnętrznej Autro-Węgier, i tak zagmatwanej, mnożą się chmury i pogarszają sytuacyę coraz bardziej. A wszakże wiadomo, że walki narodowościowe są osią, około której wszystkie sprawy muszą się kręcić. I nic nie wskazuje na to, aby walki te mogły się zmniejszyć. Przeciwnie. Tak jakoś wszystko się składa, że stosunki narodowościowe w Austryi psują się, a polityce dolewają jeszcze oliwy do ognia.

Do czego to doprowadzi? Otóż, jak donoszą dzienniki, członkowie Sejmu dolnoaustryackiego odbyli naradę, na której uchwalili bronić interesów niemieckich w Dolnej Austrri z całą energią. Postanowiono też wspólnie z posłami do parlamentu wytworzyć niemiecką Radę narodową dla obrony interesów niemieckich w Austryi.

Jest to walka wydana Czechom. Jej odbicie ujawniło się i w Sejmie austryackim. Wiadomo bowiem, że posłowie niemieccy (Lueger, Hofbauer i Freudenthal) zgłosili wniosek nagłący w sprawie niesankcyonowania ustawy wypowiadającej wprost walkę w Dolnej Austryi żywiołom niemieckim. Ustawa ta, jak wiadomo, w styczniu została uchwalona, lecz sankcyi nie otrzymała dotąd.

Energia, z jaką posłowie niemieccy domagają się sankcyi owej ustawy dowodzi, że zanosi się w Austryi na narodowościowe starcia, które są w możności sprowadzić ka-

tastrofę, mogącą zachwiać Austryą w posadach.

Sejm czeski zebrał się we wtorek i odbył pierwsze posiedzenie. Rząd przedłożył projekty ustaw mających na celu rozstrzygnięcie sporu narodowościowego. Po zagajeniu marszałek kraju wezwał posłów do ukonstytuowania się i wyboru kuryj.

Posłowie niemieccy złożyli deklaracyę, że stosownie do uchwały pełnego zgromadzenia niemieckich posłów sejmowych w ukonstytuowaniu kuryj **n i e w e z m ą u d z i a ł u**.

Marszałek następnie zamknął posiedzenie, oświadczając, że termin następnego zostanie podany w drodze pisemnej.

Jak widzimy Niemcy nie mają ochoty zaprzestać obstrukcyi w sejmie czeskim. Wyraźnie to podnieść należy. Na onegdajszej naradzie posłowie niemieccy postanowili domagać się od Czechów uchwalenia natychmiast całego szeregu ustaw gwarantujących prawa mniejszości niemieckiej. Za pomnożenie niemieckich krzeseł w Wydziale krajowym (z 2 na 3), nie chcą nawet zgodzić się na wybór Wydziału krajowego i komisyi sejmowych. Niewiadomo więc czy sejm czeski wogóle rozpocznie jaką pozytywną pracę. Bardzo możliwem jest, że po kilkunastu dniach, będąc niezdolnym do pracy, zostanie zamknięty. Wtenczas jednak i parlament zostanie unieruchomiony.

Zabór pruski. *(Nowy pomysł hakatystyczny).* Kwestya polska na Górnym Śląsku stanowi obecnie dla pruskiej polityki temat niewyczerpany. Siłą się wprost pruskie mózgi, by polskość rozbić w tej dzielnicy ziem polskich. Na samo bowiem wspomnienie o ziemi śląskiej pruscy politycy wściekają się ze złości. Kraj ten, który oni oddawna za swój pruski (?) uważali, nagle odrodził się w najpiękniejszej szacie polskości. Wobec tego uznali hakatyści jednozgodnie, że przyczyną tego odrodzenia się polskości na Śląsku są „intrygi polskie“, a przedewszystkiem prasa polska. A nawet — jak wiemy — we Wiedniu poczyniono przedstawienia, aby intrygę polską z Krakowa ukrócić!

Środki nadzwyczajne, stosowane do Polaków na Śląsku, okazały się również niewystarczającymi, ku ogromnemu niezadowoleniu hakatystów. I oto obecnie postanowili użyć środka gwałtownego, środka, o którym w XX. wieku nie śmianoby nawet pomyśleć. Lecz Prusacy z niczem się nie liczą. Ma być uchwalona ustawa, mocą której władzom pruskim wolno będzie zawieszać polskie czasopisma nawet bez podania powodów!

Projekt owej ustawy jest tak barbarzyński, że jest on najlepszą ilustracyą moralnej wartości pruskich hakatystów, więc wszelkie komentarze są zbyteczne.

Rosya. (*Wojenne pogłoski*). Dzienniki rosyjskie przynoszą z Japonii alarmujące wiadomości, że czynią się tam na wielką skalę **przygotowania do nowej wojny**. W portach japońskich skonsygnowane są olbrzymie masy pieszych wojsk. Intendantura czyni gorączkowe przygotowania, gromadząc wielkie ilości zapasów żywności dla armii. Pospiesznie przerabia się karabiny dla zastosowania nowych kul spiczastych. W szybkim tempie postępuje również reorganizacya artyleryi. W całej Japonii panuje przekonanie, że ostatnia wojna japońsko-rosyjska dała za małe wyniki, należy więc obecnie Rosyę oddzielić ostatecznie od Oceanu Spokojnego. Wybuch wojny z Rosyą z wczesną wiosną roku 1910 zdaje się być nieuniknionym. Podobne alarmujące wiadomości przynoszą dzienniki petersburskie z Chin, gdzie wzdłuż całej granicy rosyjskiej postępuje nadzwyczajne gromadzenie wojsk chińskich. Jeśli weźmie się nadto pod uwagę zapowiedzianą reorganizacyę armii chińskiej i fakt zawarcia konwencyi wojskowej między Chinami a Japonią, to sytuacya dla Rosyi w Azyi północnej przedstawia się bardzo niepokojąco.

OD ADMINISTRACYI.

Na wszelkie pisemne odpowiedzi uprasza się o dołączenie marki pocztowej.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Szafran w Kotłowie. Fabryki pił w kraju niema, siekiery robi każdy kowal, wszelkie naczynia żelazne najlepiej sprowadzić z Krakowa, handel żelaza Góreckiego.

Nadesłane.

(Za dział ten Redakcya nie odpowiada).

Kupujcie u chrześcijańskich PT. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych
pod fachowem kierownictwem.

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery
Fotograficzne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

Zakład wojskowo-naukowy
em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
KRAKÓW, Stachowskiego 15, Willa „Wanda“ przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.
Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego**, oraz Kursa przygotowawcze go **Egzaminu kadeckiego** rozpoczęły się dnia 1-go września. Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Moczenie w łóżku

usuwa zaraz podany przez nas sposób
„Czuwaj“.
Informacyi udziela się bezpłatnie za podaniem wieku i płci. **Instytut** (zakład) **Resculap Nr. 502. Regensburg w Bawaryi.**

Złoto na raty!

Każden, co nadeszle K 14, otrzyma zaraz bardzo praktyczny prawdziwy „Plaque“ **Złoty zegarek** podwójnie kryty, z pięcioletnią gwarancyą i 14 karatowy **złoty łańcuszek,** modny fason, 56 gramów ciężki, urzędowo znaczony, za K 150·— na raty, według przezemnie podanych, na najdogodniejszych warunkach tylko po K. 5 miesięcznie, **dla Panów i Pań.**
Pierwsza rata może być za zaliczką pobrana.
Węgierski przemysł zegarkowy
Ujbanya (Węgry) 96.
368

Czarujący prezent

wyślemy odwrotną pocztą bezpłatnie i franko każdemu, kto nam celem wysłania naszego cennika nadeśle **100 adresów** (tylko z prowincyi, bez głównych miast) urzędników prywatnych i państwowych, nauczycieli, wyższego duchowieństwa, ekonomów, urzędników ekonomicznych, fabrykantów i urzędników prywatnych, kupców, przemysłowców etc. z swego miejsca zamieszkania i okolicy. Adresy mają być napisane czysto i wyraźnie na arkuszu papieru. 367
Dom wysyłkowy towarów patentowanych
L. Weiss Wiedeń,
II/2 Lichtenauer Nr. 4-F.



FABRYKA
Wyrobów z bronzu i srebra
naczyń kościelnych

Posiada na składzie wielki wybór gotowych **kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Franciszek Kopaczyński
Kraków, ul. Floryańska l. 47.
Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

PREMIOWANA
FABRYKA MEBLI, SIATEK,
żelaznych konstrukcyi, i wyrobów ornamentalnych kutych
JÓZEF GORECKI
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26
poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:
Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,
Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.
Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźnie **Józef Gorecki, Kraków.**
UWAGA! Firma powyższa niema nic wspólnego z handlem żelaznym firmy Tom. Górecki w Rynku.

Karabiny do polowania.



Doskonale wypróbowane z najlepszego gatunku dostarcza
c. i k. nadworny dostawca
Hanns Konrad
w Brüx Nr. 358 (Czechy).

Dubeltówki „Lankastrówki“ z stalową lufą, automatycznym łożyskiem, z wyskakującym zamkiem **Kor. 55.—, 62.—, 75 — i wyżej.**

Dubeltówki „Hammerles“ samo naciągające się, bez kurka, nowy model, z trzykrotnem zamknięciem „Greener“ z zamkiem bezpieczeństwa **Kor. 112.—.**

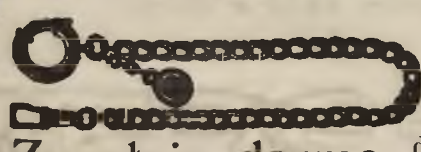
Największy wybór strzelb i rewolwerów znajduje się wykazany w moim głównym katalogu z 3000 odbitkami, który do każdego za darmo i opłatnie przesłany będzie.

Dobre harmoniki kor. 4.80.
50.000 sztuk sprzedano.
Żadne cło! Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr. 300³/₄, 10 klaw. 2 rejestr. 28 głos. wielkości 24×12 cm. K. 4.80
Nr. 305³/₄, 10 klaw. 2 rejestr. 50 głos. wielkości 24×12 cm. „ 6.20
Nr. 306¹/₄, 10 klaw. 2 rejestr., 50 głosów wielkości 31×15¹/₂ cm. „ 8.50
Nr. 907¹/₄, 10 klaw. 3 rejestr. 70 głosów wielkości 31×15¹/₂ cm. „ 9.50
Nr. 656³/₄, 10 klaw. 2 rejestr. 28 głosów wielkości 30×15 cm. „ 5.40
Nr. 657¹/₄, 10 klaw. 1 rejestr. 28 głosów wielkości 30×15 cm. „ 5.20
Nr. 663¹/₄, 10 klaw. 2 rejestr. 50 głosów wielkości 31×15 cm. „ 8.—

Szkoła do samonauki darmo.
Wysyła za zaliczką przez c. i k. nadworn. dostawcę
Hanns Konrad
Dom wysyłkowy tow. muzycznych w Brüx Nr. 363 (Czechy).
Główny katalog z 3000 rycinami na żądanie do każdego darmo i opłatnie przesyła.



3000 złotych-doublé
(podwójnie złocone) niezwykle trwałe i silne **ŁAŃCUSZKI**

Zupełnie darmo dla rozpowszechnienia **reklamy** naszego utworu złotenia illustrowanego katalogu Doublé (podwójnie złocone) łańcuszki i dla rozszerzenia illustrowanego katalogu **rozsyłamy do każdego** ten bardzo elegancki złoty Doublé (podwójnie złocony) niezwykły i silny łańcuszek za nadesłaniem 1 K. (można markami) lub za zaliczką 1 K. 70 hal.

E sportowy Dom S. Schwartz
WIEDEN XVII, Hormayrgasse 5.

Hurtowny handel
Jakóba Piekły
w Podgórzu
POLECA
Świece Apollo
oraz
Świece woskowe
we wszystkich wielkościach po cenach fabrycznych.
OLIWĘ rzepakową do wiecznego światła podwójnie rafinowan.

Dla sklepów Kółek Rolniczych
Wyborne Kawy palone
z własnej elektrycznej palarni za pomocą gorącego powietrza.
Kilo po K. 2·70, 2·80, 3·20, 3·40, i 3·80.
5 kilo odwrotnie do każdej stacyi pocztowej.

Słoninę węgierską po cenach najtańszych.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol [illegible]** Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.